KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 173. Dodatek tygodniowy do Nr. 8799 z dnia 13 marca 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Sprawa w której usługach powinny stanąć wszystkie kobiety.

Lwów, 12. marca.

Niejednokrotnie na tem miejscu omawialiśmy specjalny charakter pracy i uświadomienia społecznego kobiet w Polsce. Od czasu, kiedy zaczął się ruch emancypacyjny, mogłyśmy się poszczycić dzielnemi bojowniczkami i pełnemi poświęcenia pracownicami na tej niwie. Nie brakło nam nigdy kobiet, wstępujących odważnie w szranki z mężczyzną tak w pracy ideowej, jak i fizycznej, zawodowej i umysłowej. Ale szeroki ogół trzyma się zdala od tych nowych prądów, wykazuje jakąś obojętną inercję, a ten odłam nawet, który w zasadzie sprzyjał nowemu ruchowi, nie uważał za stosowne wziąć w nim udziału czynnego.

Nową sposobność do stwierdzenia, niewiele pod tym względem u nas się zmieniło, nasuwa obecna organizacja Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Krajowej w Poznaniu. Szereg pracowniczek, zajętych w komitecie pracuje z pełnem poświęceniem z zaparciem się nawet własnych, osobistych interesów, natomiast u ogółu brak jest żywszego zainteresowania i gotowości do współpracy. Dotyczy to w szczególności wspaniałej inicjatywy, którą podjął oddział lwowski Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem.

Związek ten na wezwanie Komitetu Warszawskiego podjął pracę zaiste epokową i zasługującą na najwyższe uznanie całego polskiego świata kobiecego. Dziełem tem ma być **Bibljografja piśmiennictwa kobiecego,** która obejmie obok wydawnictw książkowych, artykuły z czasopism, prace na polu piśmiennictwa beletrystycznego zarówno oryginalne jak i tłumaczenia z uwzględnieniem beletrystyki dla dzieci i młodzieży, całą literaturę naukową, spis wszystkich czasopism redagowanych przez kobiety, oraz czasopism, w których działy kobiece są reprezentowane, wykaz wszystkich podręczników szkolnych, wydawanych przez kobiety (literatura pedagogiczna), oraz biografje.

Bibljografja ta obejmie więc całokształt pracy umysłowej kobiety polskiej ze szczególniejszem uwzględnieniem literatury zarówno retrospektywnej, jakoteż współczesnej.

Będzie to zatem rejestracja wszystkich dotychczasowych wyników pracy umysłowej kobiet, która stanowić będzie nader cenną podstawę dla studjów historycznych społecznego ruchu kobiecego. A nadto będzie nadawała przegląd, co pozostaje jeszcze do zrobienia w dziedzinach, bądź dotąd pracą umysłową kobiet nieobjętych, bądź niedostatecznie wyzyskanych — będzie orjentacją dla wszystkich pracowniczek, które działy przedstawiają dla nich najodpowiedniejsze pole dla przyszłej pracy.

Wydania tej na tak szeroką skalę zakrojonej bibljografji podjął się oddział lwowski Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem w własnym nakładzie. Wykonanie zaś tej iście benedyktyńskiej pracy powierzono **dr. Eugenji Kurkowej,** która od szeregu miesięcy poświęca się temu dziełu z pełnem poświęceniem i gorliwością. Obecnie materjały są już niemal w komplecie, a dzieło znajduje się w stadjum przygotowawczem do druku.

Nie tak jednak pomyślnie przedstawia się druga strona kwestji. Komitet wydania bibljografji wydał we wszystkich pismach polskich zawiadomienia o przygotowującej się pracy objaśnieniem jej znaczenia dla kwestji kobiecej, oraz odezwą do wszystkich kobiet pracujących umysłowo o ułatwienie zebrania materjałów przez nadsyłanie wykazów swoich prac, oraz z wezwaniem do subskrybcji na koszta wydawnictwa, które obliczono w przybliżeniu na 8 tys. zł.

Wydano w tym celu 400 kwitów po 20 zł. Każda z subskrybentek nabywa prawo za złożeniem tej kwoty do otrzymania egzemplarza bibljografji. O ileby się okazało, że koszta wydawnictwa będą mniejsze od preliminowanej kwoty, a cena egzemplarza będzie niższa od subskrybowanej kwoty, to ewentualna nadwyżka zostanie wraz z egzemplarzem odesłana każdej subskrybentce. Wydawnictwo zamieści na końcu pracy spis wszystkich subskrybentek, które nadto otrzymają specjalne egzemplarze numerowane. Nadto istnieje projekt przygotowania dla subskrybentek egzemplarzy imiennych.

Należało oczekiwać, że wiadomość o podjęciu tak doniosłej dla świata kobiecego pracy zostanie powitana przez wszystkie kobiety z żywym poklaskiem i że subskrybcja na 400 egzemplarzy zostanie w mig rozchwytana. Są tu bowiem nietylko zainteresowane te wszystkie kobiety, które pracują same na polu pracy umysłowej, ale także i te, którym nieobojętny jest dorobek świata kobiecego w tej dziedzinie. Niestety, jak dotychczas, subskrybcja postępuje leniwie, wskutek czego tempo realizacji tej tak doniosłej pracy doznaje utrudnienia, co jest tem przykrzejsze, że termin otwarcia Wystawy Poznańskiej nie jest już zbyt daleki. A co dziwniejsze, inercja ta objawia się nietylko wśród tych kobiet, które nie są bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie, ale nawet zgłoszenia kobiet pracujących umysłowo na polu literackiem i naukowem, a więc tych, w których osobistym interesie leży ukazanie się tego dzieła, wykazują znaczne luki.

Trudno przypuszczać, aby kobiety nasze nie zdawały sobie sprawy z wagi takiej publikacji. Przypuszczać więc raczej należy, że mamy tu do czynienia z brakiem akuratności. W tem rozumieniu pozwalam sobie zwrócić uwagę świata kobiecego, że w tym wypadku zachodzi istotnie periculum in mora. **Wszystkie kobiety, pragnące posiadać ten ważny dokument pracy kobiecej nie powinny zwlekać, ale jak najśpieszniej nadesłać udziały w wysokości 20 zł. na ręce skarbniczki i przewodniczącej sekcji bibljograficznej dra Eugenji Kurkowej, Lwów, Ossolineum.** **J. P.**

Z dziedziny mody

Paryż dla swojej zagranicznej klijenteli.

Paryż, w marcu.

Wielki konfekcjoner świata, Paryż, w ostatnich latach wysila cały swój artyzm i całą swoją pomysłowość, aby utrzymać to swoje dominujące stanowisko w dziedzinie mody. Pod tym znakiem rozpoczyna się nową kampanję każdego sezonu, licząc się więcej ze smakiem zagranicznej klijenteli aniżeli ze smakiem paryskim wogóle, a Paryżanek w szczególności. A przez tę zagraniczną klijentelę, dla której tworzy się dzieła i arcydzieła smaku paryskiego, dzisiaj nie rozumie się już Europy. Wszechwładny dolar narzucił Paryżowi jako pierwsze przykazanie, zadowolneie wymogów klijenteli z za Oceanu. Dla Ameryki i dla Amerykanek tworzy się dziś kreacje mody, one nadają mu kierunek.



uknia z użurowej crepe czin-su. Negliż dwudzielny z crepe czin-su



Niebieski jedwabny płaszcz z żółtym kołnierzem i krawatą.

Pod tym kątem widzenia zatem należy oceniać nowości paryskiej konfekcji wiosennej i forpoczty konfekcji letniej. Jakkolwiek w Paryżu zima w tym roku nie pozwala jeszcze na roztoczenie czaru toalet lekkich, kompletne kolekcje widzimy na wystawach i we wspaniałych salonach wielkich magazynów konfekcyjnych. Są to kreacje, przeznaczone głównie dla czarownej, słonecznej krainy, na Florydę amerykańską.

A więc jakby na przekór klimatowi europejskiemu widzimy głównie suknie bez rękawów. Wogóle na nowych modelach zawsze coś jest bez rękawów. Jeżli nie suknia, to płaszcz albo żakiet. Dobór barw także został dokonany z uwzględnieniem słonecznej, roześmianej pogody.

Niezliczone tonacje zieleni, chartreuse, odcieni żółtego, niebieskiego i białego. Niemal każda suknia posiada pasek. Zakładki, plisy i fałdy są w ten sposób aranżowane, że suknia jednolita wygląda jak gdyby była dwudzielna. Szczególnej wdzięczne są nowe suknie trykotażowe, nęcące oko mieszaniną żywych barw, zestawionych z wielkim artyzmem. Czworograniaste chustki jedwabne wiąże się w oryginalny sposób na węzeł z przodu pod szyją, zaś z tyłu opuszcza się aż do pasa. Także inne fantazyjne wiązania są bardzo w modzie.

Jak już zaznaczyłam, obnażone ramiona wchodzą z wiosną znowu do obrazu mody. Natomiast nóżki ubiera się w ciemne jedwabne pończoszki, a na plaży uzupełnia się je grubemi szkarpetkami, imitującemi futerko. Charakterystyczne jest także przedłużenie sukien, które nawet przy stroju spacerowym i sportowym sięgają niżej kolan.



Elegancki kostjum włóczkowy.



Elegancki kostjum wiosenny uzupełniony barwnym szalikiem.

Taki jest obraz mody wiosennej. — Natomiast konfekcja paryska pracuje już także dla sezonu letniego, a mianowicie przygotowuje nowe kolekcje... letnich futer.

Ostatnim krzykiem letniej mody futrzanej będzie gronostaj, ale nie futro białe, jakie to zwierzątko ma w zimie, lecz koloru beige, w które przystraja je natura na porę letnią.

Ponieważ jednak niema dostatecznego zapasu letnich gronostajów, więc



Wytworny płaszcz z jedwabiu gładkiego i w kratę z szalikiem oryginalnie związanym w tyle na kokardę

sztuka kuśnierska zamienia białe gronostaje na kolor upieczonej bułeczki. Gdy i to jednak byłoby niewystarczające, zwłaszcza wobec ceny tych futerek, zatem powołuje się poczciwego królika do służby zastępczej i fabrykuje się prawdziwe letnie gronostaje z futer króliczych.

Zresztą moda w swej fantastyczności nieogranicza się tylko do zachowania autentycznego koloru letniego gronostaja, ale farbuje futerka na wszystkie odcienie, począwszy od jasno śmietankowego aż do ciemno bronzowego. — Również japońska wiewiórka, znana pod efektowną nazwą „fee" (czarodziejka), wchodzi w modę na letni targ futrzany. Naturalny jej kolor popielaty, który do niedawna uchodził za nader cenny, zmienia się teraz na kolor czekolady mlecznej pod nazwą „Caucau".

Te nowe pomysły przemysłu kuśnierskiego wprowadza wiele oryginalności w modę letnią, a o ile futra letnie z prawdziwych cennych gatunków dostępne będą tylko letniczkom na Florydzie, to Europa skorzysta jednak z owych, tak kunsztownych, a dostępnych w cenie imitacyj.

Ina.

Nowoczesne wnętrze

Łóżka skazane na niełaskę mody.

Lwów, 12 marca.

Warunki współczesnego życia, a zwłaszcza ciasnota mieszkaniowa, skazują na niełaskę i niemal na wyeliminowanie sprzęt domowy, uważany dawniej za najbardziej niezbędną część urządzenia. W wielu domach zauważyć dziś można kompletny brak łóżek nawet tam, gdzie rodzina składa się z kilku członków. Rozkładany fotel, otomana i sofa zastąpiły miejsce tego mebla, który stanowił dumę przeszłych pokoleń. Niepraktyczność łóżek, zajmujących bardzo wiele miejsca, nakazała bowiem zastąpić je sofą i fotelem, które za pomocą paru ruchów można złożyć i korzystać z nich jako ze sprzętu dziennego. To też nawet w wyprawie nowo zaślubionych par eliminuje się sprawienie łóżek.

Coraz większa jest liczba małżeństw, które posiadając co najwyżej trzypokojowe mieszkanie, rezygnują ze wspólnej sypialni, wolą urządzić w jednym z pokoji jadalnię, zaś dwa inne przeznaczyć jako gabinet pracy dla pana i buduar dla pani. W urządzeniu bierze się pod uwagę możliwość przyjmowania w tych ubikacjach gości. W gabinecie pana umieszcza się zatem meble klubowe, w których moga zasiąść goście, pani również posiada w buduarze kilka fotelików, zapraszających do spoczynku, odwiedzające ją przyjaciółki. Foteliki te ze względu na ograniczoność miejsca, muszą zarazem służyć podobnie jak fotele klubowe pana domu jako łóżko. W ten sposób meble składane, które jeszcze przed paru dziesiątkami lat były uważane jako nie wykwintne i w złym smaku, stały się teraz najznamienniejszą cechą nowoczesnej kultury mieszkaniowej.

Ze zniknięciem łóżka jako mbela domowego, nie zniknął jednak wykwint pościeli, która dziś jak i za dawnych czasów, stanowi dumę każdej pani domu. Ale i tutaj widzimy zmianę smaku. Znikły już te starannie haczkowane wstawki, przez które przebijały czerwone, niebieskie lub żółte poszwy. Znikły te wszystkie koronki i falbaneczki, obszywane naokoło poszewek oraz u prześcieradeł na kołdry. — Nowoczesny wykwint nakazuje większą dyskrecję w bieliźnie na łóżka. Wykwintny materjał dominuje nad mnogością ozdób. Poszewki i prześcieradła z jedwabiu do prania lub z wytwornych batystów, są albo całkiem gładkie, albo ozdobione dyskretnemi motywami haftowanemi lub też mereżkowanemi, do czego dopuszcza się co najwyżej jeszcze robotę filet. I ta wkracza już jednak w dziedzinę luksusu, na zwyczajny użytek stosuje się bieliznę mniej ozdobną.

Wszystkie miękkie piernaty, plumeau i góry poduszek, także należą już do przeszłości. Wskazaniem nowoczesnej hygjeny jest używanie włosiennego materacu jako posłania, zaś jako przykrycia: kołdry puchowej lub kocyka flanelowego. Na zimę można zastosować oba te nakrycia razem, a w takim razie na spód daje się kocyk obleczony w prześcieradło, zaś kołdra puchowa w piękny wzór kwiecisty na satynie, albo też z gładkiego jedwabiu, kładzie się na wierzch bez prześcieradła. Pod głowę podkłada się tylko włosienną poduszkę klinową, a na to małą poduszeczkę puchową, — co najwyżej uzupełnioną małym jasieczkiem. Bardziej sportowo usposobione osoby rezygnują nawet zupełnie z pierza i zadowalają się poduszką włosienną i lekkim kocem, ponieważ zasady nowoczesnej hygjeny propagują spanie na posłaniu twardem i pod lekkiem, nierozgrzewającem nakryciem. Zapewne jednak miękkie i ciepłe puchy znajdą i dzisiaj jeszcze dość liczne grono zwolenników.

Nina.